

GŁOS PRACY

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Prenumerata roczna bez dod. ilustrow.: 6 Zł., kwartalna: 1 Zł. 50 gr, mies.: 50 gr. Numer pojedynczy: 15 groszy. Prenumerata roczna z dodatkiem ilustrowanym: 12 Zł. kwartalna 3 Zł miesięczna 1 Zł. Num. pojed. 30 gr. Przy nadesłaniu prenumeraty należy zaznaczyć „z dodatkiem“ lub „bez dodatku“.

Adres Redakcji i Administracji: LWÓW, ul. GRÓDECKA 2 b. (Dom Katolicki).

Godziny urzędowe dla stron: od 10 rano do 1 popołudniu.

Konto czekowe: 152.848.

TREŚĆ Nr 13: Program klasowy — Pieśń narodowa. — Kto się sparzy ten... dmucha. — Z życia naszych organizacji. — Drożyzna i bezrobocie. Rzeczy ciekawe. — Komunikaty. — Od Administracji. Fejleton: Z bieżącej chwili.

„Program klasowy“.

II.

P. St. Grabski przeciwstawia swoje stronnictwo jako wszechstanowe. Czy tak jest w istocie? może tak jest w programie, ale p. St. Grabski powiada, że także stronnictwo czy „grupa“ p. Dubanowicza „w przededniu wyborów“ stała się wszechstanową. Przypuszczam, że z tej „ponadklasowości“ swojej serdecznie się uśmieją członkowie tego stronnictwa, przedstawiciele magnackich fortun rolnych i przemysłowych, wielkich banków i wielkich — interesów. Czy narodowa demokracja jest stronnictwem wszechstanowem w tym samym stopniu, co stronnictwo p. Dubanowicza? Rozmaite posunięcia na arenie sejmowej każą to przypuszczać. Czy potrzeba przypominać, że przed kilku laty, kiedy pojawiła się poraż pierwszy w Sejmie sprawa monopolu tytoniowego, głosowała przeciw niemu — narodowa demokracja w interesie właścicieli prywatnych fabryk papierosów. Czy potrzeba przypominać, że z tego powodu wystąpił z tego stronnictwa obecny prezydent ministrów, Władysław Grabski? A pan Kucharski „wydawca „Słowa Polskiego“ (podobno także właściciel), czy nie okazywał — jako minister handlu i przemysłu — tak wielkiej uprzejmości dla zakładów Żyrardowskich, że z tego zrobiła się afera sejmowa, dotychczas jeszcze niezafatwiona? A p. Kucharski, jako minister skarbu, czy nie prowadził fatalnej polityki finansowej i walutowej dlatego tylko, że chciał udzielać wielkich kredytów wielkiemu przemysłowi. A odwrotnie, w czasie zaognienia się stosunków między pracodawcami a pracownikami na Górnym Śląsku, w czasie walki zasadniczej o utrzymanie ośmiogodzinnego dnia pracy, czy nie pojawił się w „Słowie Polskiem“

artykuł, zatytułowany „Tabu“, uważający ważną zdobycz ludzi pracy za zwykły przesąd, taki sam, jak wiara dzikusów polinezyjskich w nietykalność pewnych osób, przedmiotów lub miejsc, które za święte (tabu) uchodzą.

Nie jest więc narodowa demokracja wszechstanową, chyba wtedy, gdy chodzi o wygłoszenie mowy wiecowej lub o artykuł wstępny. Widocznem jest, że popiera wielki przemysł, choćby z uszczerbkiem dla ludzi pracy. Opieka nad wielkim przemysłem, o ileby nie wychodziła poza granice dozwolone, może mieć swe uzasadnienie, przemysł jest wielkiem kołem rozpędowem życia gospodarczego, im przemysł jest bujniejszy, tem lepsze zwykle są warunki zarobkowania ludzi pracy. Może więc istnieć stronnictwo, służące interesom wielkiego przemysłu, od tego jest — stronnictwem, ale niech nie powiada o swej „wszechstanowości“, bo to nie da się pogodzić.

Jeszcze jedna uwaga: w nowożytnym państwie, w którym na arenie parlamentarnej rozgrywają się zapasy ekonomiczne na wielką skalę i we wielkim stylu między ludźmi pracy a ludźmi kapitału, między bezrolnymi, a właścicielami latyfundiów, między przedstawicielami interesów rolniczych a przedstawicielami interesów przemysłowych, żadne stronnictwo nie może być wszechstanowem, bo przestałoby być stronnictwem. Narodowa demokracja mogłaby zachować swe stanowisko „ponadklasowe“ tylko wtedy, gdyby głosowała wyłącznie w sprawach ogólnonarodowych a wstrzymywała się od głosowania w sprawach ekonomicznych i społecznych. Tego jednak nie czyni. Jest więc stronnictwem — ale nie wszechstanowem, „ponadklasowem“.

Pieśń narodowa.

(na nutę: „Jeszcze Polska nie zginęła“).

Wstała Polska i żyć musi
Póki ród nasz żyje.
Przemoc wroga nas nie dusi,
Polskiej krwi nie pije.

Leć, leć w obłoki,
Orle zmartwychstały —
Byś szczęścia potoki
Zsyłał nam dla chwały!

Ziemia Polska! Twej wolności
Bronią wierne dzieci —
„Wolnaś! wolnaś! dla wieczności!“
Wszędzie głos ich leci.

Leć w obłoki i t. d.

Bracia! siostry! wy Tej Matce
Spokój wywalczyły,
Jako zgodne dzieci w chatce,
Dachem Ją pokryły.

Stójcie mężnie, trwale!
Miejcie baczne oko!
By ku wiecznej chwale;
Orzeł szedł wysoko!

Przodków naszych różne cnoty
Chowaj bracie miły,
Rycerski to klejnot złoty.
W jedności... są siły.

Stójcie mężnie, trwale i t. d.

Kochaj także ubiór przodków.
Polski przemysł wskrzeszaj,
Wszelkich tutaj użyj środków,
Cudzego nie mieszaj!

Bo dla Polskiej chwały
Niech śpiewają w chórze —
Kłania się świat cały!
Rogatywce w górze.

Nie wstydz się polskiej czamary,
Wprawdzie z przed stulecia.
Jakbyś ułał strój ten stary
Do polskiego życia.

Bo dla Polskiej chwały i t. d.

Nikodem K.

JULJUSZ MAKAREWICZ.

Z bieżącej chwili.

Werdykt sądu przysięgłych w Krakowie w procesie o zajęcia z listopada 1923 wzburzył opinię publiczną. Wiadomo, że werdykt w sprawie o ciężkie bardzo zbrodnie o podkładzie politycznym, był uwalniający.

Pojawił się wobec tego w prasie szereg artykułów nie tylko potępiających ludzi, owych krakowskich przysięgłych, ale także samą **instytucję sądów przysięgłych**. Co sądzić o krakowskich przysięgłych, to trudno powiedzieć stanowczo, na to trzeba być obecnym przez cały czas procesu, trzeba słyszeć, co zeznawali świadkowie. Wszak nie tylko o to w procesie chodzi, czy jakiś fakt zbrodniczy zaszedł, ale przede wszystkim o to, czy dany osobnik winnym jest, że dopuścił się zbrodni, czy można mu to udowodnić, czy sędzia może z ręką na sercu powiedzieć — „winien”. Czy tutaj przysięgli krakowscy zawinili, tego stwierdzić nie można bez bardzo dokładnego badania aktów procesu.

Dlatego lepiej mówić o samej instytucji sądów przysięgłych. Wiadomą jest rzeczą, że instytucji tej domagały się stronnictwa demokratyczne za czasów monarchji absolutnej, uważały ją za warunek prawdziwej wolności obywatela — mówiono o sądach ludowych z takim samym zapalem, jak

o wolności prasy, gwarancjach dla wolności osobistej i nietykalności mieszkania itp. Kiedy ostatecznie sądy te wprowadzono, zaczął się po pewnym czasie prąd krytyki. Dziś istnieje już ogromna literatura na temat: czy wogóle wprowadzać sądy ludowe w jakiegokolwiek postaci, a jeżeli tak, to czy wprowadzać sądy przysięgłych, czy sądy ławnicze.

Co przemawia przeciw sądom ludowym w ogóle? doświadczenie wykazuje, że przysięgli są za dużo ludźmi należącymi do pewnego koła społecznego, by nie ulegać wpływom, choćby bez nieuczciwości. To, co ma być wyrazem opinii publicznej — werdykt — jest wyrazem opinii pewnych sfer. Wiadomo, że ława przysięgłych złożona z włóścian jest nieubłagana i często wręcz niesprawiedliwa, gdy chodzi o podpalenie. Najsłabsze poszlaki wystarczą, by uzyskać werdykt zasądzający. Takich przykładów przytoczyć można więcej. Zależy od składu ławy osobowego, jaki werdykt zapadnie. Ze stanowiska wymiaru sprawiedliwości taka loteria jest niepożądana. Zarzuca się przysięgłym brak przygotowania do orjentowania się w zeznaniach świadków i obwinionych, co oczywiście wielką jest wadą, gdy sprawa jest zawikłana, gdy zachodzą sprzeczności między zeznaniami.

Zarzuca się... tych zarzutów jest tak wiele, że trzeba pisać o tem książkę. Dla mnie w sprawie tej rozstrzygającymi nie są owe zarzuty, gdyż można tym zarzutom przeciwstawić to, co mówią zwolennicy przysięgłych o zwykłych sądach urzędniczych. Ważniejszym od zarzutów jest stwierdzenie, czy społeczeństwo do pewnej instytucji się nadaje, czy nie nadaje, czy sądy przysięgłych odpowiadają pra-

Drożyzna i bezrobocie.

Pod takim hasłem zwołała Rada Dzielnicowa Chrześcijańskiej Demokracji wiec na niedzielę 31/VIII, br. celem omówienia ważnych aktualnych kwestji, związanych z temi sprawami. Wiec zwołany do wielkiej sali Domu katolickiego (Teatru Małego) wypadł imponująco. Pomimo zwołania go prawie w ostatniej chwili, salę wypełnili członkowie i sympatycy Chrześc. Demokr. i goście, oraz członkowie Chrześc. Związków zawodowych.

Zebranie przywitał i zagał p. H. Kolman prezes Zjednoczenia Ch. Z. Z. i na jego propozycję wybrano Prezydium wiecu, w skład którego weszli jako przewodnicz. radny miasta p. Dr. Danielski, zastępca pan Bałanda i jako sekretarz p. Kossowski.

Przewodniczący p. Dr. Danielski podziękował za wybór i poprosił pierwszego referenta p. senatora Dr. Thulliego, celem wygłoszenia referatu w sprawie bezrobocia. Pan senator Thullie objął w krótkości całość sanacji skarbu i następstwa jej, — dobre i złe skutki. Jedno z złych następstw sanacji, która w zasadzie była konieczną, jest obecnie ciężkie przesilenie ekonomiczne, co najwięcej odbija się na ludziach pracy przez drożyznę, redukcję i bezrobocie. Wskazał na to, że bodaj w części chcąc ratować jedną z najstraszniejszych następstw przesilenia t. j. bezrobocie, Ch. Dem. przeforsowała ustawę o bezrobociu. Następnie przebiegł w krótkości treść tej ustawy.

Drugi referent JM. Rektor Dr. Makarewicz nawią-

zując kontakt do powyższej sprawy w pięknych słowach przemawiał na temat zjawisk społecznych zwracających powszechną uwagę: propagandy komunizmu z jednej strony, a monarchizmu z drugiej. Wykazawszy, że komunizm sprzecznym jest z dążeniami ludzi pracy w kierunku podniesienia ekonomicznego i w kierunku zachowania swobody umowy o pracę i płacę, zwrócił uwagę na działalność sowjetów pragnących przeszczerzyć fałszywą doktrynę do państw innych. Przyczyną propagandy jest chęć usunięcia kontrastu między państwami posiadającymi kwitnące życie gospodarcze a nędzą rosyjską. Propaganda taka jest szkodliwą tam, gdzie natrafia na umysły bezkrytyczne, na ludzi łatwowiernych.

Propaganda monarchizmu zmierza do zmiany konstytucji państwa pod hasłem wzmocnienia władzy wykonawczej. Droga do tego celu wybrana jest fałszywą, bo cel można osiągnąć przez powiększenie władzy prezydenta bez potrzeby powrotu do monarchicznej formy rządu, która jest przżytkiem. Propaganda ta może z czasem doprowadzić do takiej monarchji, która obchodzić się będzie bez parlamentaryzmu. Może doprowadzić do takiej samej tyranji, jaką jest dziś w Rosji pod nazwą dyktatury proletariatu. Komunizm i monarchizm prowadzą do jednego i tego samego celu, do zamachu na polityczne prawa obywatela, do zamachu na wolność.

Po tych dwóch referatach, za które referentom przewodniczący serdecznie podziękował, przy udziale długotrwałych oklasków, wywiązała się ożywiona dyskusja.

gnieniom społeczeństwa, czy nie. Poczóż narzucać społeczeństwu instytucję, której ono wcale nie potrzebuje. Otóż co pokazało doświadczenie w Małopolsce? Kiedy sądy te wprowadzono w roku 1873 inteligencja po większych miastach przywiązywała wielkie do nich znaczenie, chętnie brała w nich udział. Pokazało się z czasem, że zapal ten nie jest ogólnym, a nawet tam, gdzie był ostygł.

Pokazuje się dziś, że urząd sędziego przysięgłego traktuje się jako ciężar. Od pierwszej chwili, kiedy nazwisko przysięgłego pojawi się na liście, zaczyna się gonitwa za tem, by albo z listy wogóle zniknąć, albo przy każdym losowaniu, przy każdej sprawie uzyskać uchylene bądź od oskarżyciela, bądź też od obrońcy. Zaczynają się błagania, zaklinania, przedstawiania, — każdy prosi o to, by go nie zmuszać do zasiadania na ławie przysięgłych, prosi o uchylene, które jest właściwie dowodem braku zaufania do danego osobnika. Wszystko jedno, nawet za tę cenę zdobywa się uwolnienie od pełnienia obowiązku. Wszyscy tłumaczą się brakiem czasu, ważnymi zajęciami, stratami materialnymi wynikające z siedzenia w sądzie itp. W Krakowie w czasie procesu o zajścia listopadowe przysięgli zagrozili strejkami, jeżeli nie będzie się im płaciło dziennych dyjet za siedzenie przy rozprawie. Dyjety takie nie są przewidziane w ustawie, bo urząd sędziego przysięgłego uchodzi za obowiązek obywatelski. Widocznem jest zatem, że większość społeczeństwa do tego stopnia lekceważy sobie stanowisko przysięgłego, że woli od wykonywania tego stanowiska — uciec. Pytam się, czy dowodzi to, że instytucja ta jest konieczną? Wszak nie na-

leży być doktrynerem, lecz życie brać praktycznie.

W Anglii, skąd sądy przysięgłych dostały się na kontynent, sądy te są popularne i uświęcone tradycją wielu wieków, nie zostały narzucone, lecz wyrosły same niejako ze społeczeństwa; u nas inaczej. U nas są ciałem obcym. Mimo wszystko jednak sądy przysięgłych dostały się do konstytucji (art. 83), powołano je do orzekania o zbrodniach zagrożonych cięższymi karami i o przestępstwach politycznych.

Konstytucja nie powiada jednak, co jest cięższą karą, ani nie wylicza, jakie przestępstwa należy uważać za polityczne. Nakoniec nie mówi, jak należy tworzyć sądy przysięgłych. Bardzo wiele przeto będzie zależało od tego, jak nowe ustawy (o organizacji sądów itp.) sprawę tę będą pojmowały. Można ograniczyć ich działalność do wypadków bardzo rzadkich, można ograniczyć ilość przysięgłych (zamiast dwunastu tylko sześciu) można zmienić stosunek ławy przysięgłych do trybunału, tak by przysięgli razem z trybunałem (albo samym przewodniczącym tworzyli jedno ciało, jeden trybunał, by zawodowy sędzia kierował obradami, by wywierał pewien wpływ dobroczynny albo przynajmniej miał możność prostowania fałszywych pojęć i wyobrażeń.

Wszystko to zrobić można i zrobić należy, by zasadę konstytucji pogodzić — z życiem i jego potrzebami.

Pierwszy przemawiał imieniem Chrz. Zw. zaw. sekr. zawod. p. Schmidt, który zgłosił rezolucję imieniem bezrobotnych, by rząd celem zapobieżenia bezrobociu, powoływał do życia różne warstwy pracy, a w ten tylko sposób zapobiegnie bezrobociu

Prezes Pol. Zw. kolejarzy p. Łukasiewicz skreślił fatalne położenie wszystkich pracowników państwowych a tem samem i kolejarzy, przez krzywdzącą ustawę pod znakiem „oszczędności“ i zrobił pod adresem odpowiedzialnych czynników zarzut, by nie na biedakach i ich dzieciach robić oszczędności, lecz dobrać się do kies paskarzy i spekulantów.

Najwięcej do płaczu wzbudzającą mową, były fakta nędzy emerytów, przedstawionej przez emeryta p. Bartla. Nędza, samobójstwa, śmierci głodowe emerytów, znane szerszemu ogółowi, mowca szczegółowo wyłuszczył i ze łzami w oczach apelował do obecnego senatora Thulliego, by sejm zniósł krzywdzący paragraf „do 75 proc.“ i zastosował taką ustawę emerytalną dla emerytów byłego zaboru austr. jaką mają emeryci polscy. Pan senator Thullie przyrzekł gorące poparcie.

Na końcu ks. Dr. Szydelski uznał słuszne wywody mówców, ale w imię dobra budującej się ojczyzny zagrzewał cierpiących do wytrwania i przyrzekł że Chrześc. Demokracja użyje wszelkich możliwych środków, by przez czas obecnie krytyczny, przejściowy, ulżyć doli niewinnie pokrzywdzonych. W następstwie uchwalono jednogłośnie szereg odpowiednich rezolucji:

1. Wobec bezrobocia, pracującego wskutek przesilenia, wywołanego przeprowadzaniem sanacji skarbowej, wzywa się miarodajne czynniki, aby jak najszybciej i w jak najszerzej mierze wprowadzono w życie ustawę o ubezpieczeniu przeciw bezrobociu, W szczególności na terenie miasta Lwowa i Małopolski wschodniej.

2. Wzywa się rząd, aby w szerokiej mierze korzystał z udzielonych mu pełnomocnictw i chronił warstwę pracowników i urzędników przed wzrastającą falą drożyzny

3. Ze względu, że doktryna komunistyczna jest szkodliwą dla ludzi pracy i dla życia gospodarczego, ponadto ze względu, że szerzenie jej może na wypadek wojny z sowiecką Rosją stać się groźnym dla niepodległości Rz. Polskiej — zebrani wzywają wszystkich ludzi pracy do zwalczania komunizmu wszelkimi środkami.

Po przyjęciu oklaskami zgłoszonych rezolucyj przewodniczący podziękował referentom i mowcom za poczynione uwagi i zamknął posiedzenie.

D A T K I:

Ofiarę na odnowienie kościoła św. Antoniego,
p. Bachman W. 2 Zł.

Z życia naszych organizacji.

Kleparów. W niedzielę 24 sierpnia o godzinie 3:30 odbyło się Zebranie Koła kleparowskiego Chrześc. Demokracji w sali tutejszego Urzędu gmin-

nego. Na Zebranie członków Koła Ch. D. przybył zaproszony delegat Rady Okręgowej Ch. D. pan Henryk Kolman prezes Zjednoczenia Ch. Z. Z. ze Lwowa. Po zagajeniu Zebrania przez przewodn. p. Pacanę, zabrał głos delegat p. H. Kolman, który zapoznał członków z ideologią Chrześc. Demokr., jej stosunku do warstw robotniczych, włościańskich i w ogólności do klas pracujących.

Zarazem zwrócił baczność uwagę na niebezpieczeństwo „czerwone“ a zwłaszcza na komunistów i gorąco zachęcał zebranych do skupienia się pod sztandarem chrześcijańskim, gdyż „tylko pod tym znakiem zwyciężysz i doprowadzisz Ojczyznę i siebie do dobrobytu“.

Następnie wywiązała się szeroka dyskusja, w której przeważnie poruszono prywatne swoje sprawy; delegat p. Kolman polecił Wydziałowi Koła załatwienie bieżących spraw i o wyniku donieść Radzie Okręgowej przez Kolo lwowskie II. Na tem Zebranie zamknięto.

Pacana

Rudnik nad Sanem. Za inicjatywą tutejszego urzędnika kolejowego p. Jana Sarego, zwołano na niedzielę 24 sierpnia br. zebranie tutejszych mieszkańców celem założenia Koła Chrześcijańskiej Demokracji. Dzięki intensywnej pracy p. Sarego zebrała się duża ilość tut. obywateli różnych stanów, celem wysłuchania referatu zaproszonego delegata Ch. D. ze Lwowa ks. Dr. Szydelskiego, który zapoznał zebranych z ideologią Chrz. Dem. i przedstawił konieczność założenia Koła Ch. D. w tej okolicy.

Po referacie ks. Dr. Szydelskiego wywiązała się dyskusja, z której dało się zauważyć brak takiego Koła wśród tut. mieszkańców i wybrano tymczasowy Wydział, aż do zwołania Walnego Zgromadzenia.

Jeden z członków.

W lipcu i sierpniu Chrześcijańska demokracja odbyła kilka większych zebrań na prowincji, a to w **Busku, Złoczowie, Tarnopolu i Chodorowie.** W ostatnich dniach 18. sierpnia odbyło się w **Tarnopolu** zebranie zwołane przez tamtejsze koło Ch. D. do sali magistratu. Członkowie i sympatycy Chrześc. dem. zbrali się licznie. Zauważyliśmy wśród zebranych komisarza miasta Dr. Lenkiewiczai radcę województwa, wielu z posród inteligencji, tarnopolskiej, wielu mieszczan i robotników. Sala była pełna. Obrady zagał przewodniczący koła tamtejszego inżynier **Miehle** i udzielił głosu senatorowi **Thulliemu.** Senator Thullie, skreśliwszy obraz stronnictw w sejmie, omówił naprzód sanację skarbu, prowadzoną przez Grabskiego, ale jeszcze nie ukończoną. Aby społeczeństwo nie ugięło się pod brzemieniem podatków, przeprowadzone być powinno hasło bezwzględnej oszczędności, jednak nie zgadza się senator Thullie z oszczędzaniem p. Grabskiego na emerytach, wdowach i sierotach.

Mówił następnie senator Thullie o ustawie o bezrobotnych i o ustawach naszych językowych, których skutek na kresach może być z pewnych względów niekorzystny. Omawiając w dalszym

ciągu projekty ustaw autonomicznych. W końcu omówił stan kwestji żydowskiej.

Rozpoczęła się teraz dyskusja. Szereg mówców zwracał się do senatora o wyjaśnienia. Po odpowiedzi senatora Thulliego na te interpelacje przewodniczący podziękował p. senatorowi za sprawozdanie senatorskie i zamknął posiedzenie.

Lwów. We środę dnia 20 sierpnia br. odbyło się we Lwowie w sali Czytelni katolickiej przy ul. Piekarskiej zebranie Ch. D., przy udziale kilkunastu osób pod przewodnictwem ks. prof. Szydelskiego. Na zebranie miał przybyć delegowany przez Zarząd Główny poseł Albin Nowicki z Grudziądza, ponieważ jednak przybyć nie mógł, zastąpił go czcigodny p. senator prof. Thullie, który w przeszło godzinnym, bardzo spokojnym i wybitnie rzeczowym przemówieniu omówił najważniejsze zagadnienia polityki bieżącej, jak sanację skarbu, kryzys w przemyśle, oraz główne ustawy, uchwalone w ostatniej sesji, zwłaszcza ustawy kresowe, wypowiadając się stanowczo przeciw utrakwizacji szkół i zwracając uwagę na szkodliwość tej ostatniej, w końcu poruszył kwestję konkordatu i ustaw samorządowych, które mają być uchwalone jesienią, przytem podniósł korzyści systemu kurjalnego, zwalczanego obecnie przez ZLN. W dyskusji zabieźali głos pp.: Loesch, prezes Koła II. (w sprawie redukcji), Kolman, prezes Zjednoczenia Ch. Z. Z. (w sprawie szkół polskich na Kresach), w końcu ks. Szydelski, który usiłował bronić rządu Grabskiego i podawał dodatnie strony utrakwizacji, wypowiadając się zarazem ujemnie o kurjach. Na interpelacje odpowiedział wyczerpująco p. senator, poczem o godz.: 9 i pół wieczór zebrani w podniosłym nastroju opuścili salę.

Czesław Lechicki.

Zebranie w Rudkach. W niedzielę 31. sierpnia odbyło się zebranie w Rudkach, na którym p. Lösch ze Lwowa przedstawiał program i cele chrześcijańskiej demokracji, poczem wywiązała się dyskusja.

Rezultatem zebrania było stworzenie w Rudkach Koła chrześcijańskiej demokracji. Na czele Koła stanął p. Zbrożek, komisarz rządowy miasteczka. Sekretarzem został p. Piątkowski. Do Zarządu weszli nadto pp. Dolny, Przeszowski, Szczepankiewicz, Guzikiewicz i Łuczyna.

Posłowie chrześcijańskiej demokracji w Kamionce Strumiłowej.

W niedzielę 29 czerwca posłowie Harasz z miasta Łodzi i Dolanowicz ze Lwowa przybyli do Kamionki, aby się zetknąć z tamtejszą ludnością polską i katolicką. Trafili na wiec, jaki urządzał w tym dniu w sali Sokoła p. Kaniowski, senator piastowy, który też gości do siebie zaprosił. Zebrali się licznie w sali Sokoła chłopcy okoliczni, mieszczaństwo i robotnicy miejscowi, również miejscowa inteligencja. Równocześnie w rusińskiej sali Domu narodowego urządzał drużę wiec poseł Poznański brylowiec.

Posłowie Harasz i Dolanowicz jawili się na wiecu p. Kaniowskiego w Sokole i zabrali głos w dyskusji. Poseł Dolanowicz mówił o stanowisku klubu chrześcijańskiej demokracji wobec klasy urzędniczej, poseł Harasz zaś dokładnie przedstawił położenie dzisiejsze robotnika fabrycznego i wykazał, jak wielka różnica zachodzi między jego położeniem a położeniem małego rolnika włościanina, na którego z kolei dziś przyszła ciężka chwila. Jasne a szczerze i z głębi duszy płynące wywody posła Harasza były bardzo dobrze przyjęte przez zebranych, którzy go też nagrodzili rzesistemi oklaskami. Był to pierwszy występ posłów chadeckich w Kamionce.

Poseł Harasz w przemówieniu swoim zaznaczył zresztą zasługi rządu większości narodowej z Witosem na czele i upadek tego rządu wskutek wystąpienia grupy Bryla z tej większości.

Wieczorem posłowie chadeccy odbyli małe posiedzenie w lokalu tamtejszej kooperatywy „Praca”. Utworzono osobne koło chrześcijańskiej demokracji, którego tam dotąd nie było.

Tragedja.

W środę 16. lipca br. stracono przez rozstrzelanie we Lwowie Dietricha i Sołonenkę, którzy sami przyznali, że brali srebrniki ze źródeł bolszewickich i przygotowywali zamach na prochownię, który miał całe dzielnice miasta obrócić w cmentarz i gruzy.

Obydwaj młodzi jeszcze ludzie, zdrowi i zdolni, obydważ żonaci. Pozostawili też po troje drobnych dzieci. Dietrich do ostatka był kolejarem zajęтым jako slusarz i mieszkał w domach kolejarskich; Sołonenko pożegnał się ze służbą kolejową przed paru miesiącami, ale miał znaczniejsze gospodarstwo w Mszanie, gdzie mieszkał. Powodziło im się zatem nienajgorzej. i nie byli pijakami, ani nigdy nie byli karani za kradzież lub za jakiś inny czyn hańbiący. Obydwaj tedy mieli prawo uchodzić za ludzi porządnych, zwłaszcza że żyli uczciwie z żonami, dbali o dzieci.

I ci ludzie dali się wciągnąć w robotę bolszewicką i za pieniądze judaszowskie dali się użyć do okropnej zbrodni. Podjęli się dla obcego państwa, na zdradę własnej ojczyzny, na zgubę własnego miasta, strasznego czynu. Czy sobie zdawali sprawę z tego, co czynią? Zdaje się, że mało zastanawiali się nad tem, podejmując się roli tak podłej. Otumanieni agitacją bolszewicką, łakomi na dolary, stawali się ślepem narzędziem w ręku tych którzy im płacili. Stawali się ślepem mieczem w rękach innych zbrodniarzy. A żony ich i dzieci nie przeczuwały nawet, skąd ich ojcowie i mężowie biorą pieniądze, komu służą i do jakiej zbrodni się gotują. Dopiero aresztowania i proces odkryły im straszną prawdę. Biedne dziś sieroty, biedne żony. Jedna z nich podobno dostała pomieszania zmysłów.

To wszystko razem stanowi okropną tragedję tych ludzi; to wszystko świadczy, jak strasnej roli podjęli się obydważ, uległszy raz agitacji bolszewickiej.

Tragedja tych ludzi i ich rodzin jest straszną lekcją dla innych, aby się nie dali omotać agitatorom bolszewickim, którzy za srebrniki z Rosji, pracują niestaty dalej na nieszczęście także naszych ludzi. Bałamuca, obiecują raj, ludzją, że dopiero oni ujmują się szczerze za robotnikami i wywalczą pracownikom

lepsze, lżejsze życie, a w rzeczywistości gotują im piekło. Tępią głos sumienia, prowadzą do zbrodni, zbrodni uczą, a kto raz tym szatańskim namowom ulegnie, brnie coraz dalej i gotów zająć tam, dokąd doszli Dietrich i Sołonenko.

Sraszliwe upomnienie dla innych ludzi, aby nie wierzyli obietnicom komunistów, aby pamiętali na prawa Boże, aby się trzymali Kościoła katolickiego i jego przykazań. Precz ze zbrodnią.

Ch. D.

Rzeczy ciekawe.

Drzewa żywiące się mięsem ludzkim. Uczony amerykański podróżnik dr. Salmon Osborn ogłosił właśnie drukiem swoje spostrzeżenia zebrane podczas pobytu na Madagaskarze. Książka nosi sensacyjny tytuł: „Madagaskar, kraina drzewa, żywiącego się mięsem ludzkim“.

Dr. Osborn objechał całą wyspę Madagaskarską i jak twierdzi wszędzie zetknął się tam z legendą o drzewie, które pożera człowieka. Tubylcy opowiadali mu, że w dżunglach wyspy rosną orzewa żywiące się mięsem ludzkim. To samo opowiadali mu misjonarze.

Dziwy natury są nieograniczone. O tem, że niektóre rośliny są mięsożerne, wiemy już z botaniki. Znamy z nazwy kwiaty, które zamykają swe kielichy, gdy dostanie się ich mucha czy muszka i połykają prosto stworzenia, które giną we wnętrzościach kwiatowego kielicha. W londyńskim ogrodzie botanicznym znajduje się podzwrotnikowa roślina, żywiąca się myszami.

Otóż między tą podzwrotnikową rośliną a drzewem, pożerającym człowieka, są już pewne analogie. Dr. Osborn włączył do swojej książki list znanego botanika Karola Liche do przyjaciela tegoż dr. Friedlowskiego. W liście tym donosi botanik przyjacielowi o istnieniu mięsożernego drzewa i opisuje scenę (której naocznym był świadkiem, jak tubylcy na wyspie Madagaskarze składali drzewu temu ofiary w ludziach. (Niektóre plemiona czczą te drzewa jako bóstwa i dbają o to, aby nie cierpiały głodu).

Ów botanik tak opisuje mięsożerne drzewo:

Pień jego podobny do olbrzymiej jodły. Cztery potwornych rozmiarów liście opadają z wierzchołka aż na ziemię. Szerokość każdego liścia wynosi 1 m. a długość 4 m. Grubości 40 cm. mają twardość skóry podeszwowej. Powierzchnia liści pokryta jest kolcami. Na wierzchołku tego drzewa rosną kielichy olbrzymich kwiatów, tworzące w krąg ułożony bukiet. Z kielichów tych sączy się na ziemię ciecz przedziwnie odurzająca.

Karol Liche widział na własne oczy, jak tubylcy porwali jakąś kobietę i zmusili ją, aby wspięła się na wierzchołek tego drzewa i napiła się odurzającej cieczy z kielicha jego kwiatu. Zaledwie nieszczęśliwa ofiara dotknęła ustami kielicha kwiatowego, podniosły się w górę olbrzymie cztery liście pokryte kolcami i zamknęły ją w swoim wnętrzu.

Dziesięć dni zamknięte były liście tego drzewa.

Po tym okresie czasu liście rozwarły się i znowu opuściły się wzdłuż pnia.

Pod drzewem zaś uczony ujrzał czaszkę trupią. Ofiara została spełnioną.

KRONIKA.

Biskupi francuscy po kilkudniowym pobycie w Polsce, wyjeżdżając wystosowali pismo z „podziękowaniem Polakom“. W odezwie tej poza wyrazami wzruszenia i wdzięczności za serdeczne przyjęcia, podnoszą oni w gorących wyrazach pobożność i religijność narodu polskiego. „Byliśmy — mówią — głęboko wzruszeni, gdyśmy widzieli całą ludność, a na jej czele Prezydenta Rzeczypospolitej, Prezesa Rady Ministrów, wszystkie władze cywilne i wojskowe, którzy się połączyli w spólnym hołdzie do Świętego Sakramentu podczas procesji przez ulice Waszej pięknej stolicy“.

Od Administracji.

Naszych miesięcznych Prenumeratorów upraszamy o regularne uiszczanie prenumeraty. W tym celu dla przypomnienia i wygody załączamy czekii pocztowe (szczególnie dla Czytelników na prowincji).

Wielu Prenumeratorów mimo przypomnienia zalega dotąd z przedpłatą nawet za czerwiec i lipiec. **Tygodnik nasz jest najtańszym w całej Polsce.** Na taką minimalną kwotę (50 groszy miesięcznie) może zdobyć się **nawet najbiedniejszy.**

Dla uniknięcia ciągłych przypomnień, radzimy naszym Czytelnikom w własnym ich interesie i ich wygody nadsyłać przedpłatę za kilka miesięcy (n. p. za kwartał 1'50 Zł. lub pół roku 3 złoty), co wcale nie obciąża budżetu poszczególnego Prenumeratora, a nam przynosi wielką korzyść i ulgę.

Z ruchu wydawniczego.

Inż. dr. Stefan Władysław Bryła. PODRĘCZNIK BUDOWNICTWA ŻELAZNEGO. Z 465 rycinami w tekście i 26 przykładami obliczeń. Nakład B. Połonieckiego. Lwów - Warszawa 1924 roku.

Książka niniejsza jest pierwszym podręcznikiem budownictwa żelaznego w języku polskim. Podaje ona w zwięzły sposób zasady projektowania, obliczenia i wykonywania konstrukcyj żelaznych wszelkiego rodzaju, a więc dochodów, stropów, słupów, schodów, budynków i t. d., słowem niemal wszystkich urządzeń, z jakimi normalnie inżynier się spotyka.

Wykład jasny i przystępny uwzględnił już ostatnio wydane przez Min. Robót Publicznych polskie przepisy obliczeń statystycznych.

Książka ilustrowana jest ogromną ilością rysunków w tekście doskonale uzupełniających treść dzieła.

Ministerjum Oświecenia zaleciło książkę inż. Bryły do użytku w szkołach technicznych.

Komunikaty.

ZE ZJEDNOCZENIA.

Pol. Stow. Czel. Ręk. i Zw. Metalowców wychodząc z założenia, że poziom wykształcenia szkolnego u rękodzielników a zwłaszcza metalowych jest dla doby dzisiejszej tak pod względem fachowym jak i społecznym za niski, urządzi więc z początkiem bieżącego roku szkolnego kurs matematyczno-przyrodniczy z zakresu 4 kl. gimn. pod kierownictwem fachowych sił profesorskich. Wymienione kursa urządzi Pol. Stow. Czel. Ręk. już od trzech lat zakańczane pomyślnymi egzaminami. Uczestnicy po złożeniu egzaminu utrzymują pełnowartościowe świadectwo gimnazjalne. Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji u-

dziela Zarząd Stow. od godz. 7-8 wiecz. Lwów, Grodecka 2 B. II. p.

Przewodnik Społeczny. Miesięcznik poświęcony kierownictwu stowarzyszeń polskich umieszcza rozprawy z dziedziny teorii i praktyki społecznej, podaje gotowe wykłady i odczyty. Informuje o ruchu społecznym i przynosi wiadomości z dziedziny literatury społecznej i jest stąd niezbędnym dla każdego katolickiego działacza społecznego i katolickiej organizacji społecznej. Przedpłata kwartalna wynosi 3.25 złp. Adres redakcji i administracji: Poznań, św. Marcina 69

SPRAWA ROBOTNICZA. Pod takim tytułem wyszła broszurka **Dr. J. Makarewicz** nakładem Chrz. Spółki Wydawn. w cenie 20 groszy. Zamawiać i nabywać można w Administracji „Głosu Pracy” Lwów, ul. Grodecka 2 B. Przy większej sprzedaży odpowiedni rabat.

OGŁOSZENIA:

„KREM PERŁOWY“

znakomity proszek do zębów

MYDŁA I PROSZEK DO GOLENIA

MYDŁA TOALETOWE

JAN IHNATOWICZ

LWÓW, ULICA SYKSTUSKA NR. 25.

Bracia LINTTNER

Pierwszorządna lwowska wytwórnia wędlin, oraz wyrąb mięsa wszelkiego gatunku.

SKŁAD: LWÓW, RYNEK L. 9.

FABRYKA: UL. PIASTÓW L. 6.

Zamówienia na prowincję, uskutecznią się odwrotnie.

Od r. 1880 istniejąca firma

EDMUND RIEDL

we Lwowie, ulicą Rutowskiego 1. 3.

POLECA

Herbatę chińską i cejlońską pakowaną w małych pakietach dowolnej wagi i w oryginalnych skrzyniach. Kawę surową i paloną w najprzedniejszych gatunkach. Kakao holenderskie. Wina austriackie, węgierskie, francuskie, hiszpańskie, włoskie i inne. — Wódki, Likiery pierwszorządnych fabryk krajowych.

Świece kościelne.

WINA MSZALNE

WĘGIERSKIE, FRANCUSKIE i AUSTRJACKIE

poleca zaprzysiężony dostawca win mszalnych

EDMUND RIEDL

Lwów, ulica Rutowskiego 1. 3.

(ogłoszono w Kurendzie Kurji Metropolitarnej Nr. VI/924 L. 2460).

Alojzy Hübner

Największy SKŁAD FARB wszelkiego rodzaju, POKOSTÓW, OLIWY, SZCZOTEK i SPRZĘTÓW DOMOWEGO UŻYTKU.

Lwów, Rynek.

Leonard Solecki

Handel towarów korzennych

Lwów, ul. Batorego 2.

BAJECZNIE TANIO

kupuje się tylko dobrą Porcelanę, Szkło, srebra ala „Christofle” itp. w znanym powszechnie z taniości i dobroci handlu

ARTURA BARTOSZA

Lwów, róg ul. Kopernika 1. 2.

także i na spłaty miesięczne. — Polecam również wielką wypożyczalnię porcelany, szkła, srebra stołowego itp.

Wyroby rymarskie zwykłe i luksusowe,
przybory do podróży, oraz naprawy tychże
wykonuje:

Edward Kupczyński

LWÓW. UL. SYKSTUSKA L. 18.

Wszelką odzież wypożycza.
NA ŚLUBY WESELA, ZABAWY
I-szy LWOWSKI ZAKŁAD KRAWIECKI
Sozański Jan
PODWALE 1. LWÓW WAŁOWA 31.
TELEFON 1315.
Pracownia i warsztat naprawy ubrań.

Wolny wywóz zboża!!

i zwolnienie od opłat wywozowych uzyska każdy rolnik, czy też instytucja
rolnicza, która zakupi

kałuskie lub stebnickie sole potasowe i kainit.

Długoterminowy bardzo korzystny KREDYT!!

ŹRÓDŁA ZAKUPU: Spółka Akcyjna Eksploatacji Soli Potasowych. Biuro
Sprzedaży: Lwów, pl. Smolki 5.

W Poznaniu pl. Wolności 17. Przedstawicielstwo
Ski Akc. Eksp. Soli Potasowych. (Centrala
Rolników).

W Warszawie: ul. Kopernika 30. „Kooprolna”
ul. Tańska 1. Centrala Współdz. Stowarzysz.
Rolniczo-Handlowych.

oraz we wszystkich Syndykatach Rolniczych, Kółkach Rolniczych etc.

Terminowa dostawa.

Najdogodniejszy przemiał.

Analizy kontrolne w Stacjach Doświadczalnych.

KAZDY z członków Chrześc. De-
mokracji, sympatyków
naszego ruchu i innych czytelników, powinien
o ile tego dotąd nie uczynił, nadesłać naszej
Administracji adresy wszystkich swoich zna-
omych, krewnych i t. p. którym wyszliśmy
kazowe egzemp. „Głosu Pracy“, by się stali
stałymi odbiorcami naszego pisma.

Wydawca: Chrześcijańska Spółka Wydawnicza.

**Węgiel górnośląski, dąbrowiecki i jaworz-
niański z najlepszych kopalń.**

Drzewo rąbane, suche, bukowe i szczapowe
dostarcza w miejscu i na prowincję po cenach
konkurencyjnych.

POLSKIE BIURO WĘGLOWE

Lwów, plac Halicki 1, 7.

— Redaktor odpowiedzialny: Bernard Müller.

CENA OGŁOSZEŃ: Strona 100 Zł. — pół strony 50 Zł. — ćwierć strony 25 Zł. — ósemka strony 13 Zł.

Czcionkami: Drukarni Pospiesznej Lwów Chorążczyzna 23.